

**CZY PANDEMIA ZASYPIE „PRÓŻNIĘ SOCJOLOGICZNĄ”?
WARTOŚCI PROSPOŁECZNE W SPOŁECZEŃSTWIE POLSKIM
W DOBIE EPIDEMII SARS-COV-2 NA PODSTAWIE WYBRANYCH PUBLIKACJI
ORAZ DYSKUSJI NA PORTALACH INTERNETOWYCH
WILL THE PANDEMIC CLOSE THE “SOCIOLOGICAL VACUUM”?
PRO-SOCIAL VALUES IN POLISH SOCIETY IN THE ERA
OF THE SARS-COV-2 EPIDEMIC - BASED ON SELECTED PUBLICATIONS
AND DISCUSSIONS ON INTERNET PORTALS**

AGNIESZKA ZDUNIAK

WYDZIAŁ SPOŁECZNO-EKONOMICZNY,
UNIwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie,
UL. DEWAJTIS 5, 01-815 WARSZAWA UL. MARSZAŁKOWSKA 115, 00-102 WARSZAWA

Streszczenie

Artykuł poświęcony jest tematyce wartości prospołecznych w społeczeństwie polskim w czasie pandemii wirusa Sars-CoV-2. Autorka analizuje wybrane publikacje internetowe oraz komentarze i dyskusje użytkowników Internetu pod kątem ich stosunku do wartości prospołecznych takich jak solidarność społeczna czy altruizm, starając się odpowiedzieć na pytanie, czy epidemia przyczyni się do wzmocnienia więzi społecznej w społeczeństwie polskim, czy raczej będzie sprzyjać pogłębieniu się tendencji indywidualistycznych. Wyniki analizy wskazują na wzmacnianie się pod wpływem zagrożenia epidemicznego tendencji prospołecznych, szczególnie w obszarze kręgów sąsiedzkich i społeczności lokalnych, co w przyszłości może znacząco osłabić trendy indywidualistyczne, sprzyjając wzmacnianiu struktur społeczeństwa obywatelskiego.

Słowa kluczowe: wartości prospołeczne, społeczności lokalne, społeczeństwo obywatelskie, pandemia Sars-CoV-2.

Abstract

The article is devoted to the topic of pro-social values in Polish society during the Sars-CoV-2 pandemic. The author analyzes selected Internet publications as well as comments and discussions of Internet users in terms of their attitude to pro-social values such as social solidarity or altruism, trying to answer the question whether the epidemic will contribute to strengthening social ties in Polish society, or will it rather favor the deepening of the tendency individualistic. The results of the analysis indicate that pro-social tendencies, especially in the area of neighborhood circles and local communities, are strengthening under the influence of the epidemic threat, which in the future may significantly weaken individualistic trends, favoring the strengthening of civil society structures.

Key words: pro-social values, local communities, civil society, the Sars-CoV-2 pandemic.

WPROWADZENIE

Wiosna 2020 roku stała się dla społeczeństwa polskiego okresem mobilizacji, silnego niepokoju społecznego oraz poczucia zagrożenia związanego z rozprzestrzenianiem się nowego typu wirusa wywołującego potencjalnie śmiertelną w skutkach chorobę. Ogłoszenie przez WHO pandemii spowodowało wprowadzenie nowych przepisów, działań profilaktycznych oraz zaleceń, które w znaczącym stopniu zmieniły tryb życia i na nowo określiły ramy funkcjonowania dużej części społeczeństwa. Konieczność adaptacji do nowych warunków i odejścia od dotychczasowych przyzwyczajeń objęły wiele sfer funkcjonowania, wpływając na życie zawodowe, rodzinne, a nawet religijne. Wiadomości związane z rozprzestrzenianiem się wirusa zdominowały przekaz informacyjny, budząc często silne emocje, głównie lęk i poczucie zagrożenia.

Społeczny niepokój i zachwianie poczucia bezpieczeństwa to czynniki, które mogą w sposób przejściowy lub trwały spowodować pewne zmiany w społecznej hierarchii wartości. To, co wydaje się nieistotne dla ludzi, których podstawowe potrzeby są zaspokojone, może stać się przedmiotem uwagi i wysoko cenioną wartością dla tych, którzy doświadczyli traumy. Konieczność rezygnacji z planów, reorganizacji życia, zmierzenia się z nieoczekiwanymi dotąd trudnościami może powodować różne reakcje i postawy – od skrajnie indywidualistycznych do prospołecznych, a nawet altruistycznych.

W niniejszym opracowaniu zostanie przedstawiony obraz wartości prospołecznych manifestujących się w postawach i zachowaniach Polaków w czasie epidemii koronawirusa, relacjonowanych na internetowych portalach informacyjno-publicystycznych oraz forach internetowych. Zostanie również postawione pytanie, czy ta szczególna sytuacja może przyczynić się do zmian struktury wartości w społeczeństwie polskim i sprzyjać tworzeniu się społeczności lokalnych oraz różnych form społeczeństwa obywatelskiego. Za teoretyczny punkt wyjścia analizy posłuży sformułowana w drugiej połowie lat siedemdziesiątych XX wieku przez polskiego socjologa Stefana Nowaka teza o istnieniu w społeczeństwie polskim „próżni socjologicznej” przejawiającej się w tym, iż Polacy, skłonni do kierowania się wartościami prospołecznymi w sferze mikrostruktur społecznych (rodzina, przyjaciele) oraz w sferze makro – wobec narodu jako całości – nie odczuwają takiej potrzeby w odniesieniu do mezostruktur społecznych (społeczności lokalne, instytucje itp.)

W nawiązaniu do tej tezy niniejsze opracowanie będzie próbą zwrócenia uwagi na kilka kwestii: czy sytuacja epidemii może powodować wzrost gotowości kierowania się wartościami prospołecznymi również w odniesieniu do wspólnot sąsiedzkich, określonych kategorii społecznych lub po prostu anonimowej rzeszy potrzebujących? Czy jest w stanie wzmocnić sieć interakcji wykraczającą poza krąg najbliższej rodziny i przyjaciół? Czy sprzyja powstawaniu nowych społeczności lokalnych lub umacnia już istniejące? Czy wręcz przeciwnie, prowadzi raczej do jeszcze silniejszego zamykania się jednostek i rodzin w kręgu własnych spraw?

Analiza obejmuje wybrane artykuły i dyskusje, w których pojawia się motyw wartości prospołecznych, zamieszczone na portalach, które według badań Gemius przeprowa-

dzonych w 2020 roku cieszyły się największą popularnością wśród polskich internautów. Należą do nich: portal Wirtualna Polska (wp.pl), Onet (onet.pl) oraz Interia (interia.pl). Jako dodatkowe źródło informacji posłużyły wybrane portale społecznościowe. Badanie zostało przeprowadzone w dniach 15 marca – 30 kwietnia 2020 roku.

WARTOŚCI PROSPOŁECZNE I ICH MIEJSCE W OGÓLNOŚPOŁECZNEJ HIERARCHII WARTOŚCI

W opracowaniach z zakresu nauk społecznych podawane są różne definicje i kategoryzacje wartości. Zdaniem Jana Szczepańskiego wartość to „dowolny przedmiot materialny czy idealny, [...] w stosunku do którego jednostki lub zbiorowości przyjmują postawę szacunku, przypisują mu ważną rolę w swoim życiu i dążenie do jego osiągnięcia odczuwają jako przymus” (Szczepański, 1972: s. 97-98). Stefan Nowak zauważa, że mówiąc o wartościach, „próbujemy przede wszystkim określić, co jest dla ludzi bardziej, a co mniej ważne – jakie przedmioty, sfery życia czy obszary rzeczywistości ich otaczającej koncentrują na sobie ich uwagę, wyzwalają emocje, oceny, wytwarzają poczucie identyfikacji czy zaangażowania” (Nowak, 2011: s. 261). Maria Misztal podkreśla, że „elementem konstytuującym wartość jest przekonanie, że dany przedmiot, stan rzeczy lub sposób działania jest właściwym, akceptowanym społecznie obiektem pragnień i dążeń ludzkich” (Misztal, 1980: s. 60).

Według Milтона Rokeacha wartości to „utrwalone przekonania, że dany sposób postępowania lub ostateczny stan egzystencji powinien być osobiście lub społecznie preferowany wobec alternatywnego sposobu działania lub ostatecznego stanu egzystencji” (Rokeach, 1973: s. 5). Wartości mogą więc stanowić cel do osiągnięcia lub dobro, które należy chronić. To, co zostanie uznane za wartość przez osobę, grupę społeczną czy zbiorowość, zależy przede wszystkim od kontekstu społeczno-kulturowego, choć może być też uwarunkowane osobowościowo i sytuacyjnie. Podobnie jest z hierarchią wartości, czyli sposobem ich zorganizowania według kryterium ważności. Wartości zajmujące miejsce na szczycie hierarchii są niezwykle odporne na zmiany, także te o charakterze kryzysu lub traumy; ich zagrożenie lub naruszenie wywołuje szereg działań reaktywno-obronnych i ma zawsze istotny wpływ na funkcjonowanie jednostki, grupy lub społeczności.

Wśród różnych kategorii wartości szczególne miejsce zajmują te, które w jakiś sposób ukierunkowane są na drugiego człowieka – jednostkę lub szerzej pojętą społeczność. Chodzi w nich zawsze o wyjście „poza siebie” i podejmowanie działań w taki sposób, aby przyczynić się do dobra innych, niekiedy nawet kosztem własnych interesów jednostki. Rola tego typu wartości w ogólnospołecznej hierarchii jest szczególna, budują one bowiem więź społeczną – szczególny rodzaj spoiwa, którego zewnętrznym przejawem jest to, iż jednostka gotowa jest przedkładać dobro społeczności ponad swoje własne lub przynajmniej – o ile nie jest do tego zdolna – żywi przekonanie, że powinno się tak czynić (Ossowski, 1962: s. 51). Istotą więzi społecznych jest bowiem „zastąpienie osobi-

stych emocji, z natury swej zmiennych i nietrwałych, przez uczucia moralne” (Marody, Giza-Poleszczuk, 2004: s. 101).

Do wartości prospołecznych należą, zdaniem Janusza Mariańskiego, „altruizm, działanie pomocne, dzielenie się, zaangażowanie społeczne, empatia, przyjaźń, solidarność, troska o dobro wspólne, gotowość udzielania pomocy, zaufanie społeczne, bezinteresowność” (Mariański, 2019: s. 273). Do tej listy można jeszcze dodać wymieniane przez Milтона Rokeacha bezpieczeństwo narodowe oraz bezpieczeństwo rodziny (Rokeach, 1973: s. 5). Moralność prospołeczna jest więc przeciwieństwem moralności egoistycznej, stawiającej na pierwszym planie własne interesy, dążenia i pragnienia. Ważnym wskaźnikiem orientacji prospołecznych jest gotowość do niesienia pomocy. „Przejawia się ona w różnych formach intensywności: od bezinteresownej i wyrażanej czynnie pomocy oraz troski o dobro drugiego człowieka bez liczenia na odwzajemnienie się, poprzez pomoc interesowną niewymagającą rezygnacji z własnej korzyści, formalną i zdawkową, do niechęci udzielania pomocy innym lub pełnego braku gotowości do takich świadczeń. Wzajemna pomoc jest szczególnie ważna w warunkach poszerzającej się sfery zagrożeń, jakie niesie ze sobą społeczeństwo ryzyka” (Mariański, 2019: s. 283).

W analizach współczesnych przemian społeczno-kulturowych często wyrażane jest przekonanie, że ich skutkiem jest to, iż większość ludzi wykazuje się skłonnością do troszczenia się raczej o dobro własne niż o dobro wspólne, a altruizm i bezinteresowność, choć wciąż praktykowane przez jednostki o szczególnych kwalifikacjach moralnych, stają się rzadkością, wyjątkiem potwierdzającym regułę. Takie założenie implikuje bardzo pesymistyczną wizję życia społecznego, w którym więzi międzyludzkie ulegają znacznemu osłabieniu, stają się nietrwałe i uwarunkowane sytuacyjnie. Warto zastanowić się nad tym, czy sytuacje kryzysowe – przełomowe, wymuszające niekiedy nie tylko chwilowe zawieszenie, ale często wręcz radykalną przemianę dotychczasowych zasad funkcjonowania społeczeństwa (Wielecki, 2012: s. 331) – są w stanie trwale odwrócić ten trend, czy też ich oddziaływanie może być jedynie tymczasowe.

TEZA O „PRÓŻNI SOCJOLOGICZNEJ” A WARTOŚCI PROSPOŁECZNE

Pod koniec lat siedemdziesiątych XX wieku polski socjolog Stefan Nowak, odnosząc się do badań prowadzonych w obszarze wartości, zauważył, że życie Polaków toczy się przede wszystkim w małych grupach społecznych o charakterze grup pierwotnych, które stanowią najistotniejsze składniki subiektywnej struktury społecznej. W związku z tym „ogromna większość kryteriów i standardów, tj. pragnień i oczekiwań, a w konsekwencji większość wartościujących sądów ludzi skupia się na ich osobistym życiu, a także na życiu ich rodziny” (Nowak, 2011: s. 261). Do „przedmiotów ważnych” składających się na ową subiektywną strukturę zaliczyć należy również krąg przyjaciół. Więzy przyjacielskie i wynikające z nich powinności są niemal tak silne jak więzi rodzinne: jest to istotna różnica w porównaniu z większością innych społeczeństw, gdzie określenie „przyjaciel” oznacza mniej więcej to samo co „dobry znajomy”. Przyjaciele są dla Polaków

ważną grupą odniesienia, ich opinie i oceny są dla nich ważne, a wzajemne zobowiązania obejmują nie tylko akty kurtuazyjnej uprzejmości, lecz również realną pomoc, zwłaszcza w trudnych sytuacjach.

Zdaniem Nowaka, prócz grup pierwotnych w społeczeństwie polskim występuje wyraźnie jeszcze tylko jeden typ grupowych identyfikacji, i jest to identyfikacja z narodem, rozumianym jako moralna wspólnota wszystkich Polaków. Pojęcie patriotyzmu łączy się z założeniem, że należy interesować się aktualną sytuacją i historią narodu, a także być gotowym do narażenia życia w obronie narodowej niepodległości. Co bardzo istotne, naród w wyobrażeniu polskiego społeczeństwa nie jest identyfikowany z państwem, które jest postrzegane wyłącznie w kategoriach systemu organizacyjno-administracyjnego. W takim ujęciu społeczeństwo polskie jawi się jako „federacja grup pierwotnych zjednoczonych we wspólnocie narodowej” (Nowak, 2011: s. 278). Z jednej więc strony mamy identyfikację na poziomie mikrostruktur społecznych – rodziny i przyjaciół, z drugiej zaś poczucie więzi na poziomie makro – utożsamianie się z narodem, jego historią i kulturą. Brakuje natomiast jakichkolwiek wyraźnie zaznaczonych identyfikacji na poziomie mezospołecznym, jak więzi środowiskowe (na poziomie społeczności lokalnych lub środowisk zawodowych), wspólnot etnicznych czy religijnych, instytucji, związków zawodowych (Sztompka, 2016: s. 23). Nie występuje również poczucie wspólnoty między ludźmi zajmującymi podobne pozycje społeczne, a także, co ciekawe, wśród osób deklarujących tę samą przynależność wyznaniową.

Stefan Nowak określa tę brakującą sferę relacji międzyludzkich mianem „próżni socjologicznej”. Zauważa jednak, że w sytuacjach szczególnych, do których można zaliczyć klęski żywiołowe, tragiczne wydarzenia czy epidemie, zachowanie ludzi i priorytety życiowe, którymi zaczynają się kierować, mogą ulec zmianie. Zmiany te mogą mieć charakter dwukierunkowy i prowadzić albo do dostrzeżenia potrzeb tych, na których do tej pory nie zwracało się szczególnej uwagi – a w związku z tym do wzrostu gotowości do pomocy i wzajemnej życzliwości – albo też do zamknięcia się w postawie egoistycznej, w której potrzeby i cierpienie innych ludzi nie tylko nie będą budzić współczucia, lecz będą świadomie deptane w imię wąsko pojętych interesów własnych. „Sytuacje skrajne sprzyjają polaryzacji również w sprawach moralnych” (Nowak, 2011: s. 274). Szczególnie w sytuacji zagrożenia zdrowia i życia ludzkiego – z którą współczesne społeczeństwa mają właśnie do czynienia – można wskazać wiele konkretnych zachowań obrazujących całe spektrum możliwych postaw pro- lub przeciwnie – antyspołecznych.

STOSUNEK DO WARTOŚCI PROSPOŁECZNYCH NA PODSTAWIE RELACJI INTERNETOWYCH – OD EGOIZMU PO ALTRUIZM

W analizowanych tekstach informacyjnych, publicystycznych oraz komentarzach do nich pojawiały się często odniesienia do wydarzeń i zachowań będących realizacją, lub przeciwnie: zaprzeczeniem wartości prospołecznych. Pierwsza z możliwych reakcji – z biologicznego punktu widzenia naturalna, choć moralnie ambiwalentna

– to poświęcenie wszelkich sił i środków na to, aby zagwarantować bezpieczeństwo sobie, ewentualnie osobom wyłącznie z kręgu najbliższej rodziny. W tym przypadku zachowania prospołeczne albo nie występują wcale, albo ograniczone są do wąskiego kręgu osób związanych już wcześniej szczególną więzią. Często towarzyszą temu postawy nacechowane nieufnością, a często wręcz wrogością wobec tych, którzy temu indywidualnemu, własnemu bezpieczeństwu zdają się zagrażać. Druga możliwa opcja, której wiele przejawów dało się w badanym okresie zaobserwować, to zainteresowanie sprawami innych i poświęcanie własnego czasu, pracy, wysiłku, aby im pomóc. Tymi „innymi”, ku którym ukierunkowane zostaje działanie, mogą być zarówno osoby wcześniej znane, jak również zupełnie obce, anonimowe. Zdarza się, że postawa prospołeczna przeradza się w altruizm: działanie na rzecz innych bez względu na własny dobrostan, zdrowie i bezpieczeństwo. Tego typu zachowań, choć zasługują na najwyższą ocenę moralną, nie można nikomu narzucać; tym większe uznanie należy się tym, którzy się na nie decydują.

Niekiedy trudno jest ocenić, czy osoba podejmująca działanie na rzecz innych czyni to ze względów religijnych (przykazanie miłości bliźniego), ze względów emocjonalnych (współczucie, litość, serdeczność, przyjaźń), dla siebie (wewnętrzna satysfakcja, duma), ze względu na poczucie obowiązku wobec społeczności (solidarność społeczna), czy też ze względu na dobrze pojęty interes własny – tzw. altruizm recyprokalny: przekonanie o konieczności pomagania innym w potrzebie po to, byśmy mogli, sami będąc w potrzebie, liczyć na pomoc innych (Bielicki, 1991: s. 13; Sztompka, 2017: s. 99). Wydaje się jednak, że motywacja, którą kierują się osoby podejmujące działania na rzecz innych, jest tak naprawdę kwestią drugorzędną. Bardziej istotne jest samo działanie: dobro świadczony innym, szczególnie tym, którzy nie mogą odwdziżyć się podobnym działaniem, a niekiedy nawet okazać wdzięczności.

a) Kiedy lęk zwycięża – postawy i zachowania sprzeczne z wartościami prospołecznymi

Jednym z najbardziej pierwotnych źródeł lęku, który towarzyszył ludzkości od początków jej istnienia, był lęk przed chorobami stanowiącymi realne zagrożenie dla zdrowia i życia. Osiągnięcia współczesnej medycyny, takie jak wiedza na temat przyczyn powstawania chorób, rozwój nowych terapii, wdrażanie nowych technologii medycznych czy upowszechnienie szczepionek, sprawiły, że istnieją sposoby zapobiegania znacznej części groźnych chorób, a większość z tych, które niegdyś prowadziły do śmierci, obecnie jest uleczalna. Powoduje to, że człowiek współczesny nie postrzega już choroby jako rezultatu działania nieznanymi sił, nad którymi nie ma kontroli. Medykalizacja życia społecznego daje złudne poczucie, że niemal każdej dolegliwości można zaradzić przez podanie odpowiedniego lekarstwa; wiedza i opieka medyczna stanowią w świadomości społecznej rodzaj tarczy ochronnej, na której bazuje duża część zaufania do funkcjonowania instytucji życia społecznego.

Tym większy niepokój budzi sytuacja pojawienia się choroby, na którą nie ma lekarstwa i nie istnieje żaden skuteczny sposób, aby się przed nią zabezpieczyć. Epidemie, a szczególnie pandemie, należą do zjawisk, które powodują depryzację jednej z podstawowych potrzeb człowieka – potrzeby bezpieczeństwa. Sytuację pogarsza dodatkowo częstotliwość i sposób ich relacjonowania przez media, dla których tematyka ta stanowi sposób na wzbudzenie zainteresowania poprzez specyficzny styl przekazu, określane przez medioznawców jako zamierzone wywoływanie innej epidemii – epidemii strachu (Hodalska, 2014: s. 235; Siegel, 2006: s. 155nn). Media mają tendencję do podsycania negatywnych emocji poprzez epatowanie dramatycznymi doniesieniami i obrazami obfitymi w drastyczne szczegóły. Rozwój interaktywnych form komunikacji, w tym mediów społecznościowych, sprzyja dodatkowo rozpowszechnianiu niesprawdzonych informacji podsycających panikę. Wszystko to sprawia, że zachwianiu ulegają mechanizmy kontroli społecznej i na co dzień obowiązujące normy.

Przykładami takich sytuacji były nieliczne na szczęście, ale szeroko relacjonowane w mediach sytuacje, w których z wrogością, a nawet bezpośrednimi atakami słownymi spotykali się pracownicy zawodów związanych ze służbą zdrowia – lekarze, pielęgniarki oraz ratownicy medyczni (Jopek, 2020). Zdarzało się, że pracownicy służby zdrowia oraz członkowie ich rodzin byli oskarżani o „roznoszenie zarazy” przez sąsiadów czy współpasażerów transportu publicznego, nękanie obraźliwymi, najczęściej anonimowymi wiadomościami, a nawet wypraszani ze sklepów. Niektóre drastyczne przypadki szykanowania miały miejsce w środowisku sąsiedzkim: głośny stał się przypadek lekarki, której sąsiedzi zażądali od niej wyprowadzenia się na czas epidemii, a potem zniszczyli drzwi mieszkania, oblewając je farbą, czy też lekarza, który okazał się nosicielem koronawirusa i z powodu fali internetowego hejtu popełnił samobójstwo (PAP/Onet, 2020). Hejt i publiczna stygmatyzacja dotyczyły osób zakażonych lub przebywających na kwarantannie. Sprawą zainteresował się Rzecznik Praw Obywatelskich, a Narodowy Fundusz Zdrowia zaapelował w specjalnie przygotowanym spocie reklamowym: Pamiętajmy, że strach przed koronawirusem nie zwalnia nas od bycia człowiekiem. W czasie kwarantanny narodowej walczymy ze śmiertelnościami wirusem, ale nigdy nie przeciw człowiekowi. Bądźmy solidarni. Nie stygmatyzujmy! Pomagajmy! Jutro pacjentem może być każdy z nas (Akademia NFZ, 2020).

Tego typu zachowania były szeroko komentowane na forach internetowych. Wskazywano przede wszystkim, że pracownicy służby zdrowia muszą na co dzień nie tylko zmagać się ze zrozumiałym lękiem przed zakażeniem, który towarzyszy wszystkim, ale również stawiać czoła o wiele większemu ryzyku infekcji, rosnącym wymaganiom w pracy zawodowej związanym z wydłużeniem czasu pracy, koniecznością zastąpienia w obowiązkach innych pracowników służb medycznych, którzy już zachorowali, potrzebą pogodzenia sprzecznych wymogów zawodowych i rodzinnych (obowiązek zaangażowania się w pomoc pacjentom kontra obowiązek ochrony siebie i swoich bliskich). Komentarzom towarzyszyły najczęściej wyrazy oburzenia i niedowierzania, np. Jaki wstyd! Aż się wierzyć nie chce, taka nasza wdzięczność za pomoc?!

Skutkiem lęku, jaki opanował dużą część społeczeństwa, było także dopatrywanie się zagrożenia w różnych grupach i kategoriach społecznych. Jest to zjawisko dobrze znane z historii i nasilające się w sytuacjach zagrożenia, w szczególności takiego, którego źródła są nieznane lub niejasne. W czasie epidemii czarnej śmierci w XIV wieku „przeżarci Europejczycy szukali winnych zarazy w cudzoziemcach, pielgrzymach, marynarzach, wędrownych rzemieślnikach, żebrakach, zakonnikach, Cyganach i Żydach, którzy stawali się kulturowymi kozłami ofiarnymi” (Hodalska, 2014: s. 241). Współczesna sytuacja epidemii, choć rozgrywa się w zupełnie innych realiach cywilizacyjnych, również wywołuje reakcje, które można określić jako „poszukiwanie winnych”.

W Internecie pojawiło się sporo komentarzy obwiniających o „przywleczenie zarazy” osoby, które udały się na zimowy wypoczynek do któregoś z zagranicznych kurortów narciarskich. Charakterystyczne dla tego typu komentarzy jest przeciwstawienie „zwykłego człowieka”, którego na taki wyjazd nie stać, osobom „nowobogackim”, często z sugestią, że pozyskały one majątek w nieuczciwy sposób: Przykładem mogą tu być następujące komentarze: burzan: [...] Biedny nie przywiózł wirusa z wycieczek zagranicznych, biedny uczciwy Polak pracował ciężko na ich wojaże; Patriotka: [...] Od kilku lat być może polepszyło się finansowo i zaczęto prześcigiwać [pis. oryginalna], kto i kiedy był na wakacjach poza krajem, wyścig szczurów (jedni korzystali, drudzy ciężko na nich pracowali) [...] To kiedyś musiało gruchnąć [...] Aby zostać zaliczonym do kategorii „bogaty”, niekiedy nie trzeba było wiele; wystarczyło być na przykład beneficjentem programu 500+: Hanis: a co z tymi co mają 500+, oni mają krocie kasy i to oni powinni wspomagać medyków, bo to dzieciarnia jest nosicielem.

Akcja „Lot do domu”, czyli zaoferowanie przez rząd możliwości powrotu do Polski Polakom, którzy w momencie zamknięcia granic znajdowali się za granicą, wywołała również wiele negatywnych reakcji. Ponieważ w czasie jej trwania epidemia w Polsce znajdowała się jeszcze w fazie początkowej, wprowadzenie możliwości powrotu do Polski osób z krajów bardziej nią dotkniętych wywołało lęk przed nagłym wzrostem liczby chorych. W komentarzach pojawiał się często postulat całkowitego zamknięcia granic, bez względu na los osób znajdujących się za granicą: Zaczniemy myśleć: Ten wasz głupi pomysł Lot do domu powinien się nazywać koronawirus do domu. Miało być dla ludzi, którzy mają bilety powrotne, a zamieniło się w jakiś chory exodus nielegalnie pracujących za granicą [...]. Rey: Jak ma być lepiej, skoro zaimportowaliśmy sobie 30 tys. potencjalnie zakażonych Polaków, którzy raczej nie będą przestrzegać kwarantanny. Tylko szczelne zamknięcie granicy mogło przynieść jakiś skutek [...] Takie cytaty pokazują, że niejednokrotnie podkreślane przywiązanie Polaków do narodu w wielu przypadkach odnosi się raczej do narodowej symboliki, historii, mitów i legend, niekoniecznie natomiast ma przełożenie na poczucie solidarności z konkretnymi jego przedstawicielami.

Wprowadzaniu zasad społecznej izolacji towarzyszyło wiele krytycznych komentarzy pod adresem tych, którzy nie stosowali się do nowych zasad bezpieczeństwa. Celem krytyki stały się przede wszystkim osoby starsze, oskarżane o nierespektowanie zasad społecznego dystansu w miejscach publicznych, wychodzenie z domu bez wyraźnego powodu, tworzenie kolejek w sklepach, płacenie gotówką zamiast zalecanego płacenia

kartą itp. Wzburzenie niektórych internautów wywołało wprowadzenie osobnych godzin na zakupy dla seniorów: Aaa; [...] Oni i tak chodzą cały dzień, a my idąc do pracy nawet bułki nie kupimy, chore!!! Każdemu puszczaają nerwy, mnie też!!! Patrzeć nie mogę na seniorów bezmyślnie chodzących całe dni!!! [...] Krytyka nie ominęła również młodzieży, która po zawieszeniu zajęć w szkołach dużo czasu spędzała poza domem. Jej również zarzucano lekceważenie zasad bezpieczeństwa i brak poczucia odpowiedzialności za zdrowie innych: MD: Młodzi, ich nic nie obchodzi!!! Bimbają sobie z wirusa, wysiadują na ławkach, na skwerze też pełno. Bezmyślność i egoizm, im może nic nie grozi, ale innym przez nich!!!

Tego typu komentarze wywoływały rozmaite reakcje, część z nich miała charakter aprobujący, część jednak wzywała do bardziej konstruktywnych postaw. W wielu komentarzach pojawił się motyw solidarności międzypokoleniowej: życzliwości wobec osób należących do innej generacji, gotowości do rozumienia ich punktu widzenia, dostrzegania ich potrzeb, a także poczucia odpowiedzialności za siebie nawzajem: Jbn: Przestańcie hejtować. Wypisujecie totalne bzdury. Nie masz co robić, pomóż osobie starszej zrobić zakupy, zrób coś dobrego, siedzicie tylko w Internecie . Ten czas jest tak trudny zwłaszcza dla osób starszych . Przestańcie oczerniać innych, spójrz na siebie. Zicos: Ale co to za obozy się robią? Młodzi vs starzy. Wszyscy gramy do jednej bramki.

Analiza treści internetowych wskazujących na postawy i zachowania sprzeczne z wartościami prospołecznymi prowadzi do kilku ogólnych wniosków. Niewątpliwie sytuacja zagrożenia, w której znalazły się współczesne społeczeństwa, w tym również społeczeństwo polskie, wzbudziła ogromne emocje, wśród których nie zabrakło również tych negatywnych. Doświadczenie lęku potęgowanego przez dramatyczne relacje medialne, strachu o siebie i najbliższych prowadziło często do zachowań bardziej atawistycznych niż kulturowo uregulowanych; dążenia do ochrony siebie niekiedy kosztem innych, irracjonalnej niechęci, a nawet agresji wobec określonych grup i kategorii społecznych, poszukiwania „winnych” zaistniałej sytuacji lub przynajmniej tych, którzy nie byli w stanie jej zaradzić zgodnie ze społecznymi oczekiwaniami (służba zdrowia) – wszystko to było wyrazem poczucia zagrożenia wynikającego z zachwiania systemu społecznych norm i porządku społecznego, czyli przykładem sytuacji, którą Émile Durkheim i Robert K. Merton określali mianem anomii. Zachowania takie to też wyraz rozczarowania ludzi żyjących w społeczeństwach rozwiniętych, w których osiągnięcia nauki i techniki miały pomóc kontrolować i okiełznać przyrodę, zapewnić bezpieczeństwo i komfort życia, jednak wobec epidemii okazały się bezużyteczne.

Warto jednak zauważyć, że tego typu postawy znajdujące swój wyraz w komentarzach, choć niekiedy bardzo ekspresyjne i przez to pozostające w pamięci, stanowiły jednak zdecydowaną mniejszość. Internetowy przekaz informacyjny zdominowały zupełnie inne treści – świadczące o tym, że wartości prospołeczne są nadal wysoko cenione, mogą być realizowane nawet w sytuacji zagrożenia, a co więcej – postawy i zachowania nimi motywowane są znacznie bardziej widoczne obecnie niż w czasach, w których nic nie wskazywało na zbliżający się kryzys.

b) Postawy i zachowania prospołeczne w dobie koronawirusa

Relacje zamieszczane na portalach informacyjnych oraz w mediach społecznościowych dostarczały wielu przykładów zachowań będących praktyczną realizacją wartości prospołecznych. Przybierały one różne formy: wsparcia moralnego, materialnego oraz organizacyjnego; były świadczone zarówno w formie pomocy indywidualnej, jak i akcji społecznych na skalę lokalną lub nawet ogólnonarodową. Głównymi adresatami takich działań były osoby szczególnie dotknięte pandemią koronawirusa ze względu na wiek oraz stan zdrowia jako czynniki ryzyka, ale również ze względów strukturalnych (służba zdrowia oraz osoby, które z powodu pandemii straciły źródła utrzymania). Pomoc świadczona na rzecz tych kategorii osób obejmowała szeroki wachlarz działań: od wsparcia symbolicznego, aż po konkretne formy zaangażowania, nierzadko noszące znamiona altruizmu.

Jedną z najwcześniej podjętych form działania prospołecznego była spontanicznie organizowana pomoc sąsiedzka. Na wielu osiedlach w klatkach schodowych niemal natychmiast po pierwszych niepokojących informacjach w mediach pojawiły się ogłoszenia, skierowane głównie do seniorów, których autorzy oferowali potrzebującym pomoc w czynnościach wymagających opuszczenia mieszkania (codzienne sprawunki, zakup leków w aptece, wyprowadzanie psa itp.) Niektóre z tych ogłoszeń zawierały również ofertę pomocy psychologicznej (telefonicznej lub za pośrednictwem portali społecznościowych) dla osób zmagających się z lękiem lub poczuciem osamotnienia w warunkach społecznej izolacji.

W sytuacji, gdy w sklepach i aptekach zaczęło brakować środków ochrony osobistej – maseczek, rękawiczek jednorazowych, płynu odkażającego – wiele osób, którym udało się zaopatrzyć w te środki, dzieliło się nimi ze znajomymi i sąsiadami. W Sieci można było przeczytać o niektórych przykładach takiej spontanicznej pomocy. Na przykład relacja ratownika medycznego z Torunia opisuje wzruszający gest emerytki, która całą swoją 13. emeryturę poświęciła na zakup środków ochronnych dla ratowników (Wp. pl, 2020). Ten symboliczny „wdowi grosz” to tylko jeden z wielu przykładów inicjatyw pomocowych ze strony osób prywatnych, często niezamożnych, lecz wrażliwych na potrzeby tych, którzy mają jeszcze mniej. Wiele osób z własnej inicjatywy podjęło się bezpłatnego szycia maseczek w domach lub drukowania przyłbic ochronnych z materiałów zakupionych we własnym zakresie.

Na Facebooku powstała grupa samopomocy „Widzialna ręka”, w którą zaangażowało się ponad 80 tys. osób z ponad stu miejscowości i gmin. Powstawały tam grupy lokalne w celu rozwijania różnorodnych inicjatyw nieodpłatnego wsparcia (FB, Widzialna Ręka, 2020). Członkowie grupy dzielili się swoimi umiejętnościami i talentami. Na przykład terapeuci oferowali za pośrednictwem komunikatorów internetowych wsparcie osobom, które nie mogły uporać się z lękiem, instruktorzy zajęć ruchowych prowadzili je online. Młode mamy wymieniały się pomysłami na zajęcia domowe z dzieckiem oraz materiałami pomocnymi w edukacji domowej.

Przykłady takich postaw świadczą o tym, że traumatyczna sytuacja została potraktowana nie jako pretekst do tego, by zamknąć się i odizolować, lecz przeciwnie: jako

wyzwanie, by zrobić coś dla innych. To, co mogło wywołać lęk i reakcje obronne, zostało przekute w coś pozytywnego. Podejmowanie zachowań prospołecznych nadało sytuacji epidemii zupełnie nowy wymiar: pomoc w tym czasie nabierała wymiaru służby szczególnie cenionym wartościom, takim jak ochrona życia i zdrowia własnego oraz innych, a oprócz tego dawała satysfakcję – poczucie, że sprostało się wyzwaniom trudnych czasów.

Wsparcie osób walczących z koronawirusem dokonywało się również w sferze symbolicznej. Popularną metodą wyrażenia wsparcia były komentarze na forach internetowych zamieszczane zwykle pod artykułami związanymi tematycznie z epidemią (choć zdarzały się również przy okazji tekstów poświęconych zupełnie innej tematyce). Lekarze, pielęgniarki, ratownicy medyczni i inni pracownicy służby zdrowia określani byli często, zarówno w artykułach, jak i komentarzach, przydomkami takimi jak: „bezimienni bohaterowie”, „bohaterowie czasu pokoju”, „absolutni bohaterowie naszych czasów”, „nasza pierwsza, ostatnia i jedyna linia obrony”, „ludzie wyjątkowi”, „ludzie, którzy ratują życie, narażając własne”, „herosi”, „zwykli – niezwykli”. W wielu komentarzach deklarowano chęć wsparcia modlitewnego: DB: Wspieram modlitwą bardzo, bardzo, bardzo dziękuję za wasz wysiłek i poświęcenie. Wyrazy najwyższego uznania. Chwała bohaterom!

Idąc za przykładem krajów Europy Zachodniej, w których pracownikom służby zdrowia dziękowano, wychodząc o określonej porze przed domy lub na balkony i klaszcząc, Polacy również w ten sposób wyrażali swoją wdzięczność w ramach akcji organizowanych za pośrednictwem Internetu. Przykładem może być tu akcja „Brawa dla Was”, zorganizowana przy współudziale największych tytułów prasowych w Polsce, której uczestnicy nie tylko okazywali uznanie medykom w formie oklasków, lecz również nagrywali to i zamieszczali w Internecie w formie zdjęć i filmików. Tego typu gesty, choć nie stanowiły konkretnej pomocy finansowej ani organizacyjnej, były jednak znaczące w wymiarze moralnym, zarówno z punktu widzenia pracowników służb medycznych, których utwierdzały w przekonaniu, że ich praca jest przez społeczeństwo ceniona, jak również z punktu widzenia całego społeczeństwa, które wyrażało w ten sposób swoją solidarność i jedność.

W wielu artykułach i komentarzach można było zauważyć dowartościowanie wielu zawodów wcześniej niedocenianych. Niektórzy z komentujących być może pierwszy raz w życiu zdali sobie sprawę, z jak wielkim trudem, poświęceniem i odwagą wiążą się niektóre zawodowe obowiązki. W tej szczególnej sytuacji zaczęto doceniać pracę osób zapewniających bezpieczeństwo (policja, żandarmeria, Wojska Obrony Terytorialnej, straż miejska) oraz tych, dzięki którym możliwe stało się w miarę płynne funkcjonowanie gospodarki: sprzedawców, zaopatrzeniowców, kierowców komunikacji miejskiej, kurierów, listonoszy. Wielu komentujących podkreślało, że wszyscy oni, wykonując swoje obowiązki zawodowe często bez podstawowych środków ochrony, narażają się na bezpośrednie i realne zagrożenie. Deklaracje wsparcia i wyrazy podziwu pojawiały się również w odniesieniu do członków innych grup zawodowych, świadczących pracę na rzecz innych mimo narażenia na kontakt z potencjalnymi źródłami zakażenia: Aaa: Czapki z głów dla tych ludzi pracujących w sklepach, aptekach, szacun!!!

Ważną formą realizacji wartości prospołecznych stało się również wspieranie osób, które z powodu epidemii straciły źródła utrzymania. Z powodu zamknięcia zakładów usługowych, hoteli, restauracji i punktów gastronomicznych, teatrów i biur podróży, wielu drobnych przedsiębiorców zostało na długi czas pozbawionych możliwości zarobkowych. W Sieci pojawiły się w związku z tym wezwania do pomocy poprzez powstrzymanie się od dochodzenia roszczeń (na przykład zwrotu pieniędzy za karnet na siłownię czy bilet na odwołany koncert lub spektakl teatralny) czy kupowanie produktów „na wynos” w zamkniętych kawiarniach i restauracjach, aby pomóc im przetrwać na rynku: Jeżeli należycie do tych szczęśliwców, którzy są zdrowi i uniknęli zwolnienia z pracy [...], wspierajcie tych, którym idzie gorzej. [...] Przywieź, zanieś, zapłać więcej niż powinieś, kup coś, czego nie potrzebujesz, ale pozwoli to utrzymać się jakimś lokalnemu biznesowi (Teklak, 2020).

Zamknięcie granic mające na celu zapobieżenie rozprzestrzeniania się choroby uniemożliwiło na pewien czas nie tylko współpracę w sferze ekonomiczno-gospodarczej, ale było również czasem próby dla wspólnot lokalnych, których mieszkańcy na pewien czas musieli zrezygnować z transgranicznych kontaktów towarzyskich, rodzinnych czy kulturalnych. Reakcje na te utrudnienia przybierały niekiedy humorystyczno-wzruszającą formę. W Cieszynie na granicy polsko-czeskiej pojawiły się banery z napisem „Tęsknię za Tobą, Czechu”. Mieszkańcy czeskiej strony Cieszyna odpowiedzieli własnymi banerami o treści „I ja za Tobą, Polaku”. Była to spontaniczna akcja mieszkańców, którzy w ten sposób wyrażali swoje emocje i tęsknotę za codziennością, w której granica dzieląca oba państwa była niezauważalna i w żaden sposób nie wpływała na życie mieszkańców miasta (Pawlik, 2020).

W wielu komentarzach zamieszczanych w Internecie wyrażano nadzieje na radykalną przemianę życia społecznego i stosunków międzyludzkich po doświadczeniu epidemii, które może zmienić społeczne postrzeganie tego, co jest rzeczywiście istotne. Ich autorzy często odwoływali się do motywów indywidualizacji oraz konsumpcjonizmu, które ich zdaniem sprawiają, że ludzie oddalają się od siebie: Lokko: Mam nadzieję, że już po TYM WSZYSTKIM świat się zmieni, że już nie będziemy patrzeć w piłkarzy jak w bogów, że już nie będziemy nabijać kasy milionerom [...], że może zauważymy, że życie ma sens bez tej historycznej pogoni za kupowaniem. Daj Boże, że zmienimy się zaczynając od siebie. Już samo artykułowanie takich życzeń wskazuje na to, że wartości prospołeczne, choć nie zawsze realizowane, należą nadal do wartości szczególnie wysoko cenionych. Potwierdza to badanie przeprowadzone przez CBOS, w którym 73% badanych dorosłych Polaków zgodziło się ze stwierdzeniem: „Obecnie trzeba być bardziej wrażliwym i gotowym do pomocy innym ludziom”. Postawę prospołeczną pochwalą znacznie więcej badanych, niż w badaniach przeprowadzonych w minionych latach i najwięcej od 2002 roku (Feliński, 2020: s. 1). Coraz powszechniejsze staje się zatem przekonanie, że wartości prospołeczne, niedoceniane w czasach wzrostu gospodarczego i konsumpcji, obecnie stają się warunkiem zachowania godności i normalności życia społecznego.

UWAGI KOŃCOWE

Analiza danych zaczerpniętych z artykułów i komentarzy, które ukazały się w badanym okresie w kontekście epidemii i jej wpływu na znaczenie wartości prospołecznych w społeczeństwie polskim dostarcza bogatego zasobu informacji na temat miejsca wartości prospołecznych w hierarchii wartości społeczeństwa polskiego w dobie koronawirusa. Epidemia będzie niewątpliwie dla wszystkich, którzy ją przeżyli, wydarzeniem przełomowym, wpływającym na sposób myślenia i hierarchię wartości zarówno w wymiarze indywidualnym, jak i w wymiarze relacji międzyludzkich. Dotykając każdego – bez względu na miejsce zamieszkania i stan posiadania – uświadomiła kruchość egzystencji, zawodność zabezpieczeń cywilizacyjnych i błędność przekonania, że ludzkość jest samowystarczalna, a każdy jest „kowalem swojego losu”. Remedium na to może stać się odpowiedzialność nie tylko za siebie, ale i innych. Jak formułuje to jeden z komentatorów, abc rozsądku: Uratować nas od tego wirusa (choroby czy też śmierci) może tylko zbiorowa odpowiedzialność społeczna. [...] Tak że powinniśmy się zdać na zdrowy rozsądek i samodyscyplinę. Tylko od nas samych zależy, jak z tego trudnego okresu wyjdziemy.

Analiza wypowiedzi zamieszczanych w Internecie pokazuje zjawisko korzystne ze społecznego punktu widzenia, a mianowicie rozszerzanie się zakresu osób, które określa się pojęciem „my”, a więc zaliczanych do socjologicznej kategorii „grupy własnej”. W społeczeństwie polskim czymś naturalnym była zawsze pomoc najbliższej rodzinie i osobom z kręgu bliskich przyjaciół. Tak rozumiane grupy własne często były – po pierwsze – definiowane bardzo wąsko, po drugie – chętnie przeciwstawiane „grupom obcym”, do których można było zaliczyć najrozmaitsze grupy i kategorie społeczne: choćby sąsiadów (szczególnie tych irytujących), przedstawicieli innych zawodów, w tym służby zdrowia (bo ich pomoc nie zawsze wyglądała tak, jak można by sobie życzyć), przedstawicieli biznesu (oskarżanych często o nieuczciwość lub niedostateczną troskę o pracownika), osób o odmiennych poglądach politycznych czy światopoglądowych itp. Dlatego też, jak się wydaje, szczególnie pozytywnym i zasługującym na uwagę zjawiskiem, jakie można było zaobserwować w dobie epidemii w Polsce, jest to, że pojęcie „grupy własnej” zostało niejako przededefiniowane.

„My” to już nie tylko najbliżsi krewni i przyjaciele, lecz również mieszkańcy osiedla, którzy troszczą się o siebie nawzajem, matki, które wspierają się wzajemnie, opiekując się dziećmi w domu, członkowie grup skrzykujących się, aby szyć maseczki lub produkować przyłbice ochronne. „My” to wszyscy nudzący się w domu podczas izolacji, tęskniący za spotkaniami ze starszymi osobami z rodziny, lękający się o zdrowie bliskich. „My” to ogromna społeczność, która kibicuje służbie zdrowia, świadczy jej wsparcie lub choćby okazuje uznanie. „My” to wszyscy zmęczeni noszeniem maseczek ochronnych, ale czyniący to, by nie narażać siebie i innych. Taka redefinicja pojęcia grupy własnej, włączenie w jej zakres tych, którzy do tej pory wydawali się obcy, może stanowić krok milowy w powstawaniu poczucia wspólnoty obejmującej coś więcej niż tylko najbliższą rodzinę. Może to być budowanie lub odbudowywanie społeczności lokalnej i włączanie się w różne formy aktywności w ramach społeczeństwa obywatelskiego. Do kategorii

„grupy własnej” włączanych jest coraz więcej osób, nie zawsze znanych osobiście. Jednocześnie kurczy się zasięg „grup obcych” i opada fala negatywnych emocji, ponieważ wiele problemów w relacjach międzyludzkich, które urastały do rangi konfliktów przed epidemią, zaczęło wydawać się mało ważne. Nowa perspektywa uzyskana w sytuacji zagrożenia pozwalała niejednokrotnie na odróżnienie rzeczy naprawdę istotnych od tych, którymi nie warto się zajmować.

Dzięki pojedynczym inicjatywom, które z czasem stały się sieciami wzajemnej pomocy, zaczęły w wielu miejscach powstawać zręby lokalnej społeczności, poczucie współodpowiedzialności i wspólnoty między ludźmi, których wcześniej łączyło jedynie to, że zamieszkiwali wspólną przestrzeń. Radek Teklak komentuje to następująco: Jest coś niebywale wzruszającego w ludziach, którzy stojąc w obliczu kryzysu, chowają wzajemne animozje i różniące ich sprawy do kieszeni, i zaczynają sobie pomagać. Nie wnikamy w to, z jakiego ktoś jest plemienia, klanu, sekty czy sojuszu. Nie gra roli to, na kogo głosował podczas trzech ostatnich wyborów. Zaczęło się liczyć to, co jest naprawdę istotne (Teklak, 2020).

Taka sytuacja nie jest zjawiskiem w społeczeństwie polskim zupełnie nowym. Podobne zjawisko miało miejsce w okresie przemian ustrojowych zapoczątkowanych przez ruch „Solidarność”. W okresie stanu wojennego w społeczeństwie polskim ujawnił się znaczący potencjał prospołeczności – odpowiedzialności nie tylko za siebie, lecz również za własne środowisko, zakład pracy, parafię, wreszcie za zmiany polityczne, których skutki miały być odczuwalne dla całego społeczeństwa. Ten potencjał zanikł dość szybko pod wpływem zmian ekonomicznych, różnicowania się statusu ekonomicznego poszczególnych grup ludności, wzmożonej mobilności zawodowej wymuszonej przez nowe zasady funkcjonowania gospodarki. Podczas gdy społeczności wiejskie i małomiasteczkowe oraz niektóre starsze dzielnice miast zachowały po części dotychczasowe więzi i strukturę relacji, to szczególnie w nowo budowanych osiedlach wielkich miast tkanka relacji sąsiedzkich, lokalnych często nie powstawała w ogóle.

Okresami mobilizacji społecznej, współdziałania i współodczuwania były także żałoby narodowe – po śmierci papieża Jana Pawła II w 2005 roku oraz po katastrofie smoleńskiej w 2010 roku. One również ujawniały drzemiący w społeczeństwie potencjał prospołeczności i na krótki czas jednoczyły społeczności lokalne, środowiska religijne, akademickie czy zawodowe, stając się czasem narodowej jedności i religijnej oraz moralnej refleksji. Z perspektywy czasu można stwierdzić, że choć wydarzenia te i związane z nimi przeżycia wywoływały nadzieje niektórych obserwatorów życia społecznego, upatrujących w nich zapowiedzi „zgody narodowej” czy „religijnej odnowy”, to ich konsekwencje nie okazały się trwałe i dotyczyły raczej określonych środowisk społecznych, kościelnych czy politycznych. Zmiany w relacjach międzyludzkich, które po nich nastąpiły, nie miały charakteru trwałych przemian obejmujących szerokie kręgi społeczne.

Czy należy zatem spodziewać się jakiejś znaczącej przemiany w systemie wartości i relacjach międzyludzkich po epidemii? Jest to w jakimś stopniu możliwe i prawdopodobne, jednak trudno przypuszczać, by przemiana taka miała zasięg ogólnospołeczny i stanowiła rewolucję, która wstrząśnie społecznym systemem wartości i przebuduje go

od podstaw. Może ona jednak mieć charakter lokalny. Relacje i więzi, które zostały w tym szczególnym czasie zbudowane, mają szansę przetrwać. Wiele osób, które wcześniej czuły się anonimowe w swoim bloku czy na osiedlu, przeżyło ten stan, włączając się w różnego rodzaju inicjatywy i nabierając zaufania do ludzi ze swojego otoczenia.

Podczas gdy proces indywidualizacji przyzwyczaił większość członków społeczeństwa do wąskiej perspektywy postrzegania siebie i swojej sytuacji, w sytuacji zagrożenia pojawiła się okazja do przyjęcia szerszej perspektywy, charakterystycznej dla społeczeństw kolektywnych, w których jednostki w pierwszej kolejności biorą pod uwagę dobro grupy, zespołu, społeczeństwa. Epidemia uzdolniła wiele osób do opuszczenia swojej strefy komfortu i otwarcia się na innych, ukazując wartość solidarności. Nie jest wykluczone, że zaowocuje to w przyszłości wzmoczoną gotowością do pomagania poprzez włączanie się w różnego rodzaju akcje społeczne lub lokalne, na przykład w formie wolontariatu. Pomoc sąsiedzka, jeśli będzie kontynuowana, pozwoli na tworzenie się więzów przyjaźni, sieci znajomości, które mogą w wielu miejscach stać się zaczątkiem społeczności lokalnych. Brak zaufania do instytucji życia społecznego, jak choćby do służby zdrowia, może się zmniejszyć, ponieważ niemal każdy będzie miał w pamięci ofiarną pracę zatrudnionych w niej ludzi, którzy pomagali zakażonym z narażeniem własnego zdrowia, a czasem również poświęceniem życia.

Epidemia spowodowała niewątpliwie pewną zmianę hierarchii bohaterów zbiorowej wyobraźni. Prawdopodobnie nie zaniknie kult celebrytów znanych z telewizji i Internetu – piłkarzy, aktorów, modelek, blogerów i youtuberów, ale być może miejsce bezkrytycznego zachwytu statusem materialnym „gwiazd”, ich idealnymi wizerunkami medialnymi i liczbą „lajków” oraz „followersów” zajmie choć częściowo refleksja nad tym, że miarą wartości człowieka nie jest jego fasada, lecz rzetelna wiedza oraz gotowość do pomocy, do wypełniania swoich obowiązków wobec innych również wtedy, gdy wymaga to odwagi i poświęcenia. Może choć w pewnym stopniu zmieni się stosunek do ludzi wykonujących zawody związane z wysiłkiem fizycznym, słabo opłacane i niewpisujące się w mit „człowieka sukcesu”, bo to właśnie lekceważonym często sprzedawcom, kurierom, salowym czy pracownikom służb miejskich społeczeństwo zawdzięcza to, że w tej niezwykle trudnej sytuacji w życiu społecznym nie zapanował chaos. Szacunek wobec innych, wobec pracy jako takiej, jest dobrym zaczynem społecznej solidarności.

Czy to oznacza, że „próżnia socjologiczna”, o której mówił Stefan Nowak, została zasypana? Raczej nie, ale zostały przerzucone nad nią mosty. Czas pokaże, czy będą one uczęszczane i wzmacniane, i czy będzie się budować nowe, korzystając z już przetartych szlaków. W społeczeństwie polskim po raz kolejny ujawnił się ogromny potencjał solidarności, gotowości do działania na rzecz dobra wspólnego oraz wzięcia odpowiedzialności za siebie i innych. Pielęgnowanie i rozwijanie tego potencjału wymaga zmian w społecznej świadomości, przede wszystkim w sposobie myślenia o relacjach międzyludzkich. Coraz więcej komentatorów życia społecznego – nie tylko specjalistów, lecz również „zwykłych” użytkowników Internetu – zwraca uwagę na to, iż potrzebny jest nowy model funkcjonowania społeczeństwa, w którym wygranym nie jest ten, kto okazuje się silniejszy, bardziej przebojowy i potrafi sprawnie posługiwać się innymi w reali-

zacji własnych celów, lecz ten, kto umie współpracować i dostrzegać wartość i opłacalność troski o innych. Włączenie takiego wyobrażenia o relacjach społecznych na trwałe w świadomość współczesnego człowieka stanowi wielkie wyzwanie dla wszystkich, którym zależy na budowaniu solidarnego społeczeństwa.

BIBLIOGRAFIA

1. Akademia NFZ, Stygmatyzacja, <https://www.youtube.com/watch?v=LWMLvEh8ALY&feature=youtu.be> (dostęp 15.04.2020).
2. Bielicki T. (1991), O pewnej osobliwości człowieka jako gatunku, „Kultura i Społeczeństwo”, t. 35, nr 2, s. 7-22.
3. FB, Widzialna Ręka, www.fb.com/groups/widzialnareka (dostęp 20.03.2020).
4. Feliksiak M. (2020), Altruizm w opiniach i działaniach. „Komunikat z badań CBOS”, nr 50.
5. Hodalska M. (2014), Pandemie w kulturze strachu, w: T. Goban-Klas (red.), Komunikowanie w ochronie zdrowia: interpersonalne, organizacyjne i medialne, Wolters Kluwer Polska, Warszawa, s. 234-245.
6. Jopek C., TVN24 Polska, Medycy wypraszani ze sklepów, straszeni przez sąsiadów. „Odwracają się od nas jak od trędowatych”, <https://tvn24.pl/polska/koronawirus-w-polsce-hejt-wobec-medykow-i-ich-rodzin-4564654> (dostęp 24.04.2020).
7. Mariański J. (2019), Maturzyści puławscy w latach 1994-2016. Szkic do portretu młodych Polaków, Warszawskie Wydawnictwo Socjologiczne, Warszawa.
8. Marody M., Giza-Poleszczuk A. (2004), Przemiany więzi społecznych, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa.
9. Misztal M. (1980), Problematyka wartości w socjologii, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
10. NFZ: nie stygmatyzuj chorych na koronawirusa, <https://www.politykazdrowotna.com/57461,nfz-nie-stygmatyzuj-chorych-na-koronawirusa> (dostęp: 15.04.2020).
11. Nowak S. (2011), System wartości społeczeństwa polskiego, „Studia Socjologiczne”, nr 1(200), s. 261-278.
12. Ossowski S. (1962), O osobliwościach nauk społecznych, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
13. PAP/Onet, Samobójstwo lekarza zakażonego koronawirusem. Adwokat: wyłączną przyczyną śmierci była fala hejtu, [dziennik.pl https://wiadomosci.dziennik.pl/wydarzenia/artykuly/6464547,wojciech-rokita-zmarl-nie-zyje-profesor-koronawirus-smierc.html](https://wiadomosci.dziennik.pl/wydarzenia/artykuly/6464547,wojciech-rokita-zmarl-nie-zyje-profesor-koronawirus-smierc.html) (dostęp 19.03.2020).
14. Pawlik P., Koronawirus na Śląsku. Sąsiedzka akcja w Cieszynie, [online] <https://wiadomosci.onet.pl/kraj/koronawirus-na-slasku-sasiedzka-akcja-w-cieszynie/g5vh59e> (dostęp 21.03.2020).
15. Rokeach M. (1973), The Nature of Human Values, Free Press, New York.
16. Siegel M. (2006), False Alarm. The Truth about the Epidemic of Fear, Wiley, New Jersey.
17. Szczepański J. (1972), Elementarne pojęcia socjologii, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
18. Sztompka P. (2016), Kapitał moralny: imperatyw rozwoju społeczeństwa, w: J. Szomburg, A. Leśniewicz (red.), Na jakich wartościach oprzeć rozwój Polski? Instytut Badań nad Gospodarką Rynkową, Gdańsk, s. 19-27.
19. Sztompka P. (2017), Społeczeństwo dzieje się pomiędzy, „Więź”, nr 1 s. 94-105.
20. Świerczyńska K., „Zaraz nam tu syfa przyniesie”. Brawa szybko umilkły, przyszedł hejt, Magazyn TVN24, <https://tvn24.pl/magazyn-tvn24/zaraz-nam-tu-syfa-przyniesie-brawa-szybko-umilkly-przyszedl-hejt,266,4651> (dostęp 10.04.2020).
21. Teklak R., Ze wzruszeniem patrzę, jak w Polsce rodzi się coś, czego zawsze zazdrościłem Amerykanom, <https://noizz.pl/opinie/w-czasie-pandemii-w-polsce-rodzi-sie-lokalna-spolecznosc-i-wspolnota/d2fkp82> (dostęp 30.04.2020).
22. Wielecki K. (2012), Kryzys i socjologia, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.

23. Wp.pl, Koronawirus. Ratownik medyczny pokazał paragon. Emerytka wydała „trzynastkę” na środki ochronne, <https://kobieta.wp.pl/koronawirus-ratownik-medyczny-pokazal-paragon-emerytka-wydala-trzynastke-na-srodki-ochronne-6496274906814593a> (dostęp 4.04.2020).